

„Astoria” nas czeka

W tym roku może rozpocząć się budowa domu handlowego obok kościoła Klarysek.

Przez dwa lata niemiecki inwestor próbował, do spółki z ratuszem, znaleźć sposób na przepchnięcie budowy centrum handlowego w budynkach zakładów graficznych im. KEN. Teraz się udało.

O propozycji zakładów im. KEN, które zaproponowały rozbudowę budynków za kościołem Klarysek, pisaliśmy w czerwcu 2003 roku. Od tego czasu firma, która miała zająć się inwestycją, przedstawiała ciągle inną dokumentację. Chodziło głównie o metraż sali sprzedaży, która w pierwszym, przekazanym do ratusza planie, miała ponad 5 tysięcy metrów kwadratowych. W takim wypadku inwestor musiałby sporządzić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. A wtedy decyzję o tym, czy centrum powstanie, czy nie, musieliby podjąć radni. A nie wszyscy byli do kontrowersyjnej inwestycji nastawieni pozytywnie.

Porządek w dokumentach

Tak się nie stało, bowiem w nowej dokumentacji główna sala sprzedaży nie ma nawet 1500 metrów. W Biuletynie Informacji Publicznej pojawiło się na początku tygodnia "Zawiadomienie o złożeniu wniosku w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na: Budowę Domu Handlowego "Astoria" - wielofunkcyjnego obiektu handlowego, usługowego, gastronomicznego, biurowego z wielofunkcyjnym garażem wraz z przebudową i modernizacją przyłączy i zewnętrznego układu dróg dojazdowych i dojść pieszych (...) położonych w rejonie ulic : Jagiellońskiej, Gdańskiej, Parkowej i 19 Marca 1981 r."

Kto przeciw?

- *Mamy związane ręce. I nie chodzi o to, czy będzie to atrakcyjne miejsce, czy nie. Moim zdaniem do myślenia daje historia wniosków, które przedstawiano w ratuszu - mówi Grzegorz Schreiber, szef komisji gospodarki przestrzennej bydgoskiej Rady Miasta.*

Przypomnijmy, że negatywnie do wybudowania centrum nastawiona była Miejska Pracownia Urbanistyczna. Poważne zastrzeżenia miała jej była szefowa - **Maria Posadzy** . Nie wiadomo, czy nie wpłynęło to na decyzję o jej odejściu z urzędu. Z kolei urząd wojewódzki zwracał uwagę na złe rozwiązania komunikacyjne.

Kto za i dlaczego

Żadnych uwag nie mają "sąsiedzi" obecnych zakładów. Obiecano im remonty elewacji ich kamienic.

Robert Jaworski , architekt miejski, udowadnia, że centrum "Astoria" to szansa dla Bydgoszczy.

- *Mamy okazję mieć u nas świetną budowlę, dorównującą bankowi BRE. Inwestorzy są świetnymi fachowcami. Nie zamierzają tu robić blaszaka w stylu "Geanta". Będzie to podobne raczej do poznańskich Starych Browarów. Inwestor zamierza tu sprowadzić marki towarów, których do tej pory nie sprzedaje się w Bydgoszczy - tłumaczy Jaworski.*

Zdaniem architekta miejskiego - samo centrum to nie wszystko. Ważna jest też pomoc, którą zaoferował inwestor. Z naszych informacji wynika, że może to być m.in. dofinansowanie odbudowy pomnika "Potop".